Nr. 151 Kraków, Środa 31 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodnicwo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Z obecnej doby.

### Włosi a carat.

Prasa włoska zirytowaną jest na Rosyę, iż nie podjęła ona natychmiastowej ofenzywy „ratunkowej“ na froncie austryackim, skoro tylko Austro-Węgry zaczęły naciskać Włochów w Tyrolu... Wszak tak czyniła dotychczas Rosya wobec innych.

Zapomniały Włochy o jednem, mianowicie, że carat musiał natychmiast okazywać swoją gorliwość, gdy chodziło o interesy mocarstw, które go opłacają. Ale skąd Włochy, naród, który złamanego szeląga nie dał caratowi, który w pojęciu większości ludzi rosyjskich składa się z podwórzowych grajków na „szarmance“ (katarynce) może czegoś żądać od Rosyi?

Co więcej, carat ma urazę do Włoch, że swojemi pretensyami do całego pobrzeża adryatyckiego drażniły Serbów i swojego czasu utrudniły były jakoby kompromis serbsko-bułgarski, gdyż Serbia zagrożona w swoich... nadziejach, tem skąpszą się okazywała na punkcie obietnic wyrównania sporów granicznych z Bułgarya.

Wizyta serbskiego prezydenta ministrów, Pasicza w Rosyi, te wszystkie pretensye odgrzała jeszcze... I stąd niechętny ton prasy rosyjskiej wobec Włoch...

To też tem dziwniejszem jest poruszenie tego drażliwego tematu właśnie obecnie przez politycznego kierownika znanego dziennika włoskiego „Corriere della Sera“, który ostro występuje przeciwko uroszczeniom serbskim do ziem nadadryatyckich.

Pan Torre żali się, że komitety południowosłowiańskie w Paryżu, Londynie, Chicago przedkładały w maju 1915 r. memoryały Izwolskiemu, Delcassemu, a w lipcu lordowi Crewe, który podówczas zastępował Grey'a; programowe myśli tych memoryałów zawierały wykluczenie pretensyj włoskich na rzecz wielko-serbskich do nadadryackiego łupu *(sic)*, który przypadnie po „rozbiciu“ Austryi.

Torre wywodzi dalej, że ta agitacya serbska zjednała sobie wielu zwolenników nietylko w Rosyi, lecz także znalazła pewne echo we Francyi i Anglii... Pan Torre protestuje przeciwko takiemu kaleczeniu uprawnień włoskich...

Zaiste, brzmi to, jak jakieś majaczenie gorączkowe, gdy Włochy, dziś zagrożone na własnej ziemi i wołające o pomoc caratu, wznawiają proces o nieistniejący łup z ... rozbitkami serbskimi.

To też przypuszczać należy, że, jeżeli carat podejmie na swoim froncie zachodnim jakieś kroki zaczepne, będzie próbował fortuny raczej dla siebie, niż dla pięknych oczu włoskich...

### Marzenie Hervego, a rzeczywistość.

Przytaczaliśmy marzenie Hervégo, który z racyi „srebrnych godów“ przymierza francusko-rosyjskiego z utęsknieniem pragnął, ażeby carat wszedł na drogę liberalizmu i harmonijnej współpracy z Dumą oraz wysłańcom Francyi: Vivianiemu i Thomas mógł, jako dar jubileuszowy, wręczyć... amnestyę ginących w turmach, katorgach i na zesłaniu przestępców politycznych...

Pospieszył carat z odpowiedzią na te oczekiwania Hervégo, gdy szef carskiego rządu pogardliwie skarcił przewodniczącego Dumy Rodziankę, że tenże ośmielił się zapytywać o bliższe szczegóły co do jakichś nowych komisyj, utworzonych przy ministerstwach.

Jeszcze drastyczniej odpowiedział carat, skazując świeżo grupę wywiezionych z Królestwa socyalnych demokratów, bundowców, oraz jednego członka, zdaje się, P. P. S. — na kary od 6 lat więzienia do dożywotniej zsyłki.

Wyroki te dają obraz szczególnej zaciekłości caratu, który, przeczuwając, iż bezpowrotnie z Królestwa się cofa, zabierał jednak ze sobą licznych więźniów politycznych, ażeby módz na nich jeszcze wywrzeć swą zemstę...

Mścić się na nich za działalność polityczną na terenie, który ze szponów caratu został już wyrwany, gdzie carska ochrana już do swej roli nie wróci. Mimo to wyroki dożywotnie!

### Salomonowy dowód.

Komentowaliśmy już poprzednio głos nadwornego uczonego caratu, Migulina, oponujący przeciw dowozowi żywności dla Królestwa i okupowanej Litwy.

W związku z tym głosem przypomina się biblijna opowieść o dwu kobietach, spierających się o niemowlę i stających przed sądem króla Salomona.

Salomon zaproponował był ugodę — rozpłatać niemowlę, obdzielić połowami obie spierające się kobiety...

Fałszywa „matka“ przystała na to, ażeby dokuczyć przeciwniczce; rodzona — wolała zrzec się dziecka, byle ono żyło. Próba ta zadecydowała o rozstrzygnięciu królewskiem.

Opowieść ta, zastosowana do migulinowskiej teoryi głodzenia Litwy, daje obcym, nie znającym stosunków, a fałszywie informowanym przez carat, jasną odpowiedź, **w jakim stopniu Litwa jest owym „rdzennie-rosyjskim“ krajem**, jak go zwie carat najskwapliwiej, gdy chodzi mu **o dręczenie tego kraju rusyfikatorskiemi bezprawiami!...** Zwie się to docieraniem do „iście-rosyjskiego ducha kraju“ poprzez narzucone mu naleciałości z czasów Rzeczypospolitej.

Dziś, gdy chodzi o jakiś **iluzoryczny atut głodowy**, p. Migulin, a wraz z nim ci inni, wywrzaskujący **odwieczną rosyjskość Litwy, godzą się łatwo, ażeby jej ludność głodem zmorzyć.**

Bo napływowe czynownictwo rosyjskie pouciekało z Wilna, czy Grodna, czy Białegostoku...

„Macierzyństwo“ Rosyi wobec „siewiero-zapadnaho kraja“, jak zwie carat Litwę, tak oto wytrzymało próbę salonową...

## Akcya ofenzywna w Tyrolu.

### Zdobycie pancernego fortu Punta Corbin. — Walki pod Arsiero. — Kontrataki Włochów.

Urzędowo donoszą dnia 30 maja: **Wiedeń, 30 maja.**

**Rosyjski teren wojenny:** Żywsze walki artyleryi, zwłaszcza na froncie besarabskim i na Wołyniu. Zresztą żadnych szczególnych wydarzeń.

**Włoski teren wojenny:** Wczoraj wpadł w nasze ręce fort pancerny Punta Corbin.

Na zachód od Arsiero wymusiły nasze wojska przejście przez potok Posina i opanowały południowe wzgórza nadbrzeżne. Cztery gwałtowne ataki Włochów na naszą pozycyę na południe od Bettale odrzucono.

**Południowo-wschodni teren wojenny:** Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Koalicya przeciw Rumunii.

**Budapeszt, 30 maja.**

„Keleti Ert“ donosi z Sofii: „Utro“ otrzymuje informacyę z Bukaresztu, że posłowie koalicyi zamierzają przedłożyć rządowi rumuńskiemu w najkrótszym czasie jednobrzmiącą notę. Posłowie otrzymali już odnośną instrukcyę od swoich rządów. Z chwilą, gdy układ tekstu nastąpi i zostanie przyjęty przez rządy, ma nastąpić ów nowy krok.

### Ukaranie samowolnego posła?

**Bukareszt, 30 maja.**

„Libertatea“ donosi: W kołach politycznych wiele mówi się o zmianach personalnych w rumuńskim ciele dyplomatycznem.

Oczekują odwołania rumuńskiego posła w Petersburgu Diamantiego, który poczynił był jakieś zobowiązania wobec Rosyi, nie mając ku temu upoważnienia swego rządu.

## Anglicy i Francuzi w Salonikach.

### Artykuł Gunarisa.

**Wiedeń, 30 maja.**

„N. W. Journal“ donosi: Były prezydent ministrów greckich a obecny minister spraw wewnętrznych G u n a r i s ogłosił w dzienniku „Nea Himera“, budzący ogólną uwagę, artykuł o francusko-angielskiej okupacyi w Salonikach.

Wskutek tej okupacyi greka konstytucya przestała funkcyonować, a zwierzchnicze prawo Grecyi i jej niepodległość istnieją tylko na papierze. Obcy rządzą się w kraju, a samowola ich czyni działalność władz greckich lub wojskowych jak i cywilnych i l u z o r y c z n ą. **Osobista wolność zniknęła zupełnie**, i nastały stosunki, które **nie mogą być dłużej cierpiane.**

W s z y s t k o t o m u s i n a r e s z c i e s i ę s k o ń c z y ć.

## Odroczenie niemieckiego parlamentu.

**Berlin, 30 maja.**

Parlament niemiecki, jak donoszą niektóre pisma niemieckie, zostanie **odroczony do 9 listopada.** Niektórzy twierdzą, iż jest to w związku z tem, że właśnie w ciągu tych sześciu miesięcy spodziewane są poważniejsze wydarzenia. W listopadowej sesyi ma nastąpić przedłużenie mandatów poselskich.

## Nowe pogłoski pokojowe w Nowym Jorku.

**Berlin, 30 maja.**

„Nationalzeitung“ donosi z Kopenhagi: Radca ambasady Grew w ambasadzie amerykańskiej w Berlinie, przybył do Nowego Jorku, i wskutek tego pogłoski pokojowe nanowo odżyły.

## Kronika wojenna.

**Rosyjska Duma** i Rada państwa znowu się zebrały.

**Bułgarzy w Grecyi.** Biuro Reutera donosi o pochodzie Bułgarów w dolinie rzeki Strumy, że kolumna Bułgarów w sile 25.000 ludzi przekroczyła granicę grecką i obsadziła przełęcz Rupel, most na Strumie i dworzec kolei, aby zabezpieczyć swoje lewe skrzydło przed atakami wojsk koalicyi. Komendant fortu Rupel zażądał telegraficznie poleceń z Aten i otrzymał odpowiedź, że może fort oddać w ręce Bułgarów z zastrzeżeniem późniejszego zwrotu.

„Secolo“ ogłasza następującą wiadomość z Aten: Rozkaz rządu greckiego, ażeby załoga grecka fortu Rupel wycofała się z niego na żądanie Bułgarów i Niemców, uzasadniają ateńskie koła oficyalne tą okolicznością, że Grecya obowiązana jest do czynienia tych samych ustępstw Niemcom i Bułgarom, co Anglikom i Francuzom, którzy obsadzili Saloniki i całą prowincyę salonicką.

**Zamach na Juanszikaja?** „Voss. Ztg“ donosi za japońskim dziennikiem „Myashi“, że stan zdrowia Juanszikaja jest bardzo ciężki. Podobno nie może już mówić. Powiadają, że został **otruty.**

## Dotychczasowe wyniki ofenzywy austryackiej w Tyrolu.

Włosi, rozpocząwszy przed rokiem atak na Tyrol, natrafili na pierwszy faktyczny opór, dotarłszy do obrębu działalności armat, ustawionych na pozycyach Lafraunu i Vielgereuthu (Folgaria). Od tej chwili ofenzywa ich nie postąpiła a n i o k r o k — i prawie przez rok wojska austryackie mogły bronić odcinka między Adygą a Dolomitami niewiorygodnie szczupłemi siłami.

Pozycye ciągnęły się na południe od Rovereto przez Leno di Terragnolo i krańce wyżyn Vielgereuth i Lavarone; następnie na wschód od Lesico poprzez dolinę Sugana, wkońcu przez Alpy Passauskie aż do przełęczy Rolle.

Obrońcy tej linii otrzymali w ostatnim czasie znaczne posiłki, co nie pozostało tajemnicą dla Włochów.

Warunki wojny górskiej, gdzie cała możliwość działania zależną jest od pory roku, nie pozwalają na szybkie i nagłe gromadzenie wielkich sił. Dowództwo austryackie musiało się więc liczyć z środkami zaradczymi Włochów. I w istocie Włosi o c z e k i w a l i ataku z tej strony. — Wiadomość, podana przez pisma, iż główna kwatera Cadorny przeniesioną została do Bassano, świadczy wymownie, iż Włosi główną uwagę zwrócili na front tyrolski.

Jak donosi korespondent „Arb. Ztg“, ponad Trientem zjawili się nawet lotnicy włoscy, rozrzucając k a r t k i z n a p i s e m: **„Kiedy zaczyna się ofenzywa?“**

Cadorna czynił wszystko, aby przygotować się odpowiednio na ewentualny atak. Rozporządzał on w rozst.zygającej chwili wielkiemi masami artyleryi i piechoty — i wierzył, iż stale ufortyfikowane pozycye włoskie na zboczach gór przewyższają o wiele pozycye przeciwnika. I faktycznie, wojska austryackie musiały przezwyciężyć różnicę wysokości, dochodzącą do 1000 metrów i zdobywać góry wysokie na 1700 do 2300 metrów.

Jeżeli Włosi twierdzą, iż ofenzywa austryacka zwrócona była przeciwko s z c z u p ł y m siłom, to jest to **zupełnem kłamstwem.**

Dziwneby to było zaiste dowództwo, które, oczekując oddawna ataku nieprzyjaciela, przeciwstawiłoby mu tylko słabe siły i samo oddawałoby górujące pozycye.

Atak wojsk austryackiah wykonany był stopniowo **w trzech kierunkach:** ku wschodowi, ku południowemu wschodowi i ku południowi. — Linią wytyczną grupy wschodniej była dolina Brand, w pośród której wznoszą się szczyty Col Santo i Passubio, sięgające 2000 metrów. Z tej doliny prowadzi droga w dół ku Schleit, który tworzy południowy narożnik włoskich fortyfikacyj granicznych.

Atak grupy środkowej zwrócił się ku górom Rand, umocnionym stałymi fortami, a których zbocza zbiegają się ku Arsiero i Schlegen (Asiago).

Trzecia grupa rozpoczęła atak od strony Lafraun wzdłuż doliny Sugana, celem zdobycia pasma wzgórz Armentarra.

Grupa ... następcy tronu zdobyła najpierw Monte Maronia Coston i Monte Maggio, dochodzące do 1700 metrów, a następnie Toraro, Passo di Vena, szczyt Tenezza i fort Campomolon. Od Campomolon mogła ta grupa, flankując, popierać korpus gracki, posuwający się przez wyżynę Lafraun. Współdziałanie obu tych grup sprowadzało szybkie przełamanie pozycyi włoskich.

W dalszym ciągu ofenzywy zdobyto Monte Majo i wzgórze Laghi. D o s t ę p u d o r ó w n i n y w ł o s k i e j b r o n i ą o b e c n i e f o r t y f i k a c y e p o d A s i a g o i A r s i e r o.

Drogi dowozowe dla armat są stosunkowo bardzo dobre, ponieważ Włosi zbudowali wiele linii komunikacyjnych, prowadzących do ich głównych pozycyi. Można więc posuwać się szerokim frontem

Grupa, operująca w dolinie Adygi, zdobyła najpierw Moscheni i Piazzę a następnie Zugna Torta i Mori. Wdarła się ona dalej do doliny Brand i zdobyła skaliste niedostępne szczyty Col Santo. Rówież musieli Włosi opróżnić dolinę Sugana. Po zdobyciu tych wszystkich szczytów Austryacy panują już wszędzie nad pozycyami i fortyfikacyami włoskiemi.

Ostatnie dni przyniosły również ważne sukcesy. Wojska austryackie zdobyły Campo Vende, przyczem Włosi ponieśli ogromne straty. Samych jeńców wpadło w ręce austryackie 2500. Równocześnie zostali Włosi wyparci ze swych stanowisk pod Barcarolą na północ od Arsiero, a po 7-godzinnej walce stracili także Monte Cimone i lasy na północ od tego szczytu.

* * *

### Zmiana nastroju we Włoszech.

„N. Zürcher Nachrichten“ piszą o obecnym nastroju, panującym we Włoszech. W zapatrywaniach ludności włoskiej zaszły w ostatnich czasach o g r o m n e z m i a n y. **Niema prawie człowieka, któryby się nie sprzeciwiał dalszemu prowadzeniu wojny.** W najszerszych kołach szerzy się przekonanie, iż p a ń s t w u g r o z i w i e l k a k a t a s t r o f a.

Wśród biednej ludności nędza i bezrobocie przybrały ogromne rozmiary. Z powodu niedostatecznych wsparć rządowych, skutki nędzy są większe, aniżeli w innych państwach, prowadzących wojnę. Skargi stają się coraz bardziej powszechne, i grożą wybuchem. **Nienawiść do Anglików jest nieopisana;** potajemnie każdy pragnie, aby Niemcy zadały Anglii stanowczy cios.

### Atak austryackich hydroplanów.

**Wiedeń,** 30 maja.

W sprawie ataku nocnego austro-węgierskich hydroplanów z frontu Soczy na włoskie wybrzeże nad północną Adryą dnia 22 maja donoszą dodatkowo: Atak miał za cel bardzo ważną linię kolejową San Dona di Piave—Portoguaro. Lotnicy obrzucili lekkiemi i ciężkiemi bombami urządzenia kolejowe, przyczem zniszczyli między innemi most, magazyn i spowodowali w budynkach kolejowych liczne pożary. Mnóstwo karabinów maszynowych i dział obronnych skierowało na lotników swój ogień, ale hydroplany dopiero po spełnieniu swego zadania rozpoczęły lot powrotny pod komendą dzielnego i ostrożnego naczelnika eskadry por. G. Banfielda. Gdy już się zbliżali z powrotem do morza, jeden hydroplan został trafiony w locie spadowym i musiał opaść na morze. Gdy włoskie torpedowce wówczas skierowały swój ogień na niego, opadł mimo padających w koło pocisków obok trafionego komendant Banfield, i podczas gdy już zbliżały się nieprzyjacielskie okręty i coraz liczniej padały pociski, rozkazał spalić i zniszczyć zepsuty aparat, a załogę jego po spełnieniu tego zadania wziął na pokład swego hydroplanu. Mimo wysokich fal i podwójnego ciężaru, start się udał, i Banfield wyratował załogę tak, że drugi samolot, który również nadleciał z pomocą, nic już nie miał do roboty.

## Faktyczna ilość wojsk czwórporozumienia w Salonikach.

**Berlin,** 30 maja.

„Berl. Tageblatt“ donosi: **Rzekoma groźba ofenzywy czwórporozumienia w Macedonii jest zwykłym bluffem.** Wojska czwórporozumienia w Salonikach wynoszą **240.000 żołnierzy.** Z tego odpada 20.000 na chorych i 40.000 na tren. — 30.000 żołnierzy, przeważnie Australczyków i Nowozelandczyków, przeniesiono w ostatnim czasie do Francyi.

Reszta wojska posiada b a r d z o m a ł ą w a r t o ś ć b o j o w ą, jest bowiem źle odżywianą, niszczoną chorobami i zdemoralizowaną.

Wiadomość o skoncentrowaniu w Salonikach 100.000 Serbów jest zupełnie nieprawdziwą. Do Salonik przybyło dotychczas z Korfu t y l k o 6000 S e r b ó w. Na Korfu znajduje się obecnie jeszcze 100.000 Serbów, lecz z tych tylko 39.000 jest zdolnych do boju. Wszyscy inni są chorzy.

Nastrój wśród wszystkich Serbów jest tak przygnębiony, iż nie będą oni mogli być już użytymi w dalszych operacyach wojennych.

## Jeńcy włoskiej narodowości w Rosyi.

**Wiedeń,** 30 maja.

Włoski korespondent „Arbeiter-Ztg“ przypomina, iż jeszcze podczas włoskiej neutralności zaproponował rząd rosyjski włoskiemu, iż będzie mu oddawał jeńców-Austryaków, pochodzących z prowincyj włoskich. Postawiono jednak wówczas rządowi włoskiemu warunek, aby uniemożliwił powrót oddanych jeńców do austryackiej służbe podczas trwania wojny. Ta propozycya została w swoim czasie odrzucona, nie bacząc na wielkie rozgoryczenie wśród interwencyonalistów, mianowicie z tem umotywowaniem, iż włoskie ustawy nie dają włoskiemu rządowi możności przeszkodzenia temu, aby jeńcy austryaccy wstąpili na służbę austryacką z powrotem. Dziś sprawa przedstawia się zgoła inaczej. „Giornale d'Italia“ donosi, że wydanie owych jeńców Włochom **jest rzeczą postanowioną;** nie wprowadzono tego jeszcze w życie na razie ze względu na trudności materyalne.

# KRONIKA.

Kraków, wtorek 30 maja.

**Przegląd pospolitaków.** Przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1897—1866, który rozpoczął się 22 maja odbywa się w dalszym ciągu w lokalu przy ul. Franciszkańskiej l. 4. Dzisiaj przed południem ukończony został przegląd rocznika 1895, a po południu rozpoczyna się przegląd rocznika 1894.

**„Sztuka“.** Sekretaryat „Sztuki“ prosi wszystkie osoby, które zwykle otrzymywały zaproszenie na otwarcie wystaw Towarzystwa, aby zechciały wybaczyć, jeśliby z powodu zmiany adresów i utrudnień w stosunkach pocztowych nie doszło ich obecne zaproszenie. We c z w a r t e k 1 czerwca o godz. 11 rano otwiera się pierwsza serya wystawy. W połowie czerwca będzie ona częściowo zmieniona i uzupełniona prawdopodobnie całą zbiorową wystawą prac prof. Wyczółkowskiego.

**Ruch listowy do gubernii warszawskiej.** Dopuszczony został pod warunkami dotychczas obowiązującymi, ruch listowy do całej gubernii warszawskiej. Dopuszczone są przesyłki listowe wszelkiego rodzaju, zwykłe i polecone, nadane w otwartym stanie, opłacone przy nadaniu i zawierające dokładny adres nadawcy. Pisane być muszą w j ę z y k u n i e m i e c k i m i nie mogą zawierać żadnych wiadomości o sprawach wojskowych. Poprzednio był ruch taki dopuszczony tylko do niektórych miejscowości gubernii warszawskiej.

**Lubelska Rada miejska wobec legionistów.** „Gazeta Ludowa“ donosi: W Lublinie istnieje od nowego roku gospoda legionistów, utrzymywana ofiarnością dobrych patryotów, którym leży na sercu, aby nasi żołnierze jadący na front lub wracający z frontu mieli w polskiem mieście jakiś życzliwy przytułek i czuli, że się znajdują w starym polskim grodzie. Dla przysporzenia funduszów chciała gospoda dla legionistów urządzić w ubiegłą niedzielę zabawę w ogrodzie miejskim. Władze austryackie dały na to swoje zezwolenie, a austryacka komenda dała nawet muzykę wojskową za darmo, przez co powodzenie zabawy było zapewnione, tymczasem polska Rada miejska przyboczna w Lublinie nie dała ogrodu na tę zabawę, przez co zabawa musiała być odwołana. Dopóki Moskale byli w Polsce, zawsze dostawali ogród miejski na dochód swych stowarzyszeń. Stowarzyszeniom żydowskim w Lublinie też dozwolono tego roku urządzić zabawę na ich dochód w ogrodzie miejskim. Na cel, związany ze sprawą wojska narodowego — Legionów polskich — Rada miejska w Lublinie ogrodu udzielić nie chciała.

**Katastrofalny pożar w Petersburgu.** W gmachu admiralicyi w Petersburgu powstał groźny pożar. Urzędników i oficerów ogarnął popłoch. Straż ogniowa z nieznanych powodów przybyła bardzo późno. Minister m a r y n a r k i G r i g o r o w i c z u r a t o w a ł s i ę z t r u d e m, wyskoczywszy na ulicę z okna trzeciego piętra. Towarzysz ministra generał Murawiew odniósł c i ę ż k i e r a n y z poparzenia.

Szkoda jest ogromna. Spłonęły papiery nadzwyczajnie ważne. Prawdopodobnie **ogień był podłożony,** gdyż wybuchnął równocześnie w rozmaitych miejscach. Istnieje podejrzenie, że to zemsta jednego z urzędników.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin, 30 maja.**

Urzędowo donoszą 29 maja:

**Zachodni teren wojenny:** Nieprzyjacielskie monitory, które zbliżyły się do wybrzeża, zostały ogniem działowym odpędzone.

Plac lotniczy koło Furners obrzucili niemieccy lotnicy skutecznie bombami.

Po obu brzegach Mozy trwa dalej walka działowa z niezmniejszoną gwałtownością. Dwa słabsze francuskie ataki na wieś Cumieres zostały bez trudności odparte.

**Na wschodnim i bałkańskim terenie wojennym** nie zaszło nic nowego.

*Naczelne kierownictwo armii.*

## Hymn piechoty polskiej.

Towarzyszom broni — Czwartakom.

Idziem, żelaznej podobni kolumnie,
Śmiejąc się, kiedy łzy za nami ronią;
Choć masa szara, wżdy kroczymy dumnie,
bo wszakże w Polsce my dziś pierwszą bronią —
niczem są dla nas śniegi, piaski, błota...
polska piechota!

Wie Moskal zdawna, co nasz bagnet znaczy,
gdy do ataku krzykną: naprzód wiara!
gdy krwawem piórem nasz hufiec junaczy
na grzbiecie pisze mu pismo do cara —
biada! gdy w gąszcz go bagnetów omota
polska piechota!

I niczem dla nas są przeszkody chytre,
które zdradziecko stawia nam na drodze,
nie potkniem się nawet o carską mitrę
i berło carskie nie zawadzi nodze —
jak młot stalowy wszystko wraz zdruzgota
polska piechota!

Naprzód piechota! przez lasy i bagna,
z Rzeczpospolitej pędzić wroga kresów!
za Dniepr błękitny niech go buf nasz zagna!
za wiek niewoli spadniem nań w kształt biesów,
aż zadrży w Kremlu tron carski ze złota:
polska piechota!

*Józef Relidzyński.*

## Rosyjska blaga wobec zagranicy.

Petersburska agencya telegraficzna rozesłała do prasy sprzymierzonej i neutralnej, jak konstatuje „Frankfurter Zeitung", następującą depeszę:

Pomiędzy Władywostokiem i Tyflisem ustanowiono regularną komunikacyę automobilową.

Projektowaną jest budowa całego szeregu kolei pomiędzy innemi z Połocka do Wołyńska, z Riazania do Baranowicz, z Czernihowa do Kijowa i z Humania do Mikołajowa.

Do tej wiadomości dodaje „Frankf. Ztg" następujący komentarz:

Informacya powyższa jest dla metod rosyjskich nader charakterystyczną. Chce się w zagranicę wmówić, że się jakieś wielkie podejmuje przedsięwzięcia, wierząc, że nikt tego nie będzie kontrolował.

Tymczasem: regularna komunikacya samochodowa pomiędzy Władykaukazem a Tyflisem funkcyonuje już od wielu lat, zawdzięczając swe powstanie przedsiębiorstwu francuskiemu.

Samo projektowanie jest rzeczą łatwą i tanią. Zresztą kolej z Riazania do Baranowicz musiałaby się już rozbić o to, że jej punkt końcowy (tj. Baranowicze) od wielu miesięcy znajduje się w rękach niemieckich.

Od siebie dodamy: to samo powiedzieć można o linii, w tłómaczeniu niemieckiem nazwanej: Połock—Wołyńsk.

Niemcy, ulegając zwyczajom swojego języka, uważają w nazwie, z dwóch składającej się wyrazów, drugi wyraz za zasadniczy, a pierwszy za jakiś przymiotnikowy ornament, który opuścić można; stąd np. Kamieniec Podolski figuruje w prasie niemieckiej zazwyczaj, jako Podolsk (bo tak przymiotnik ten skracają Rosyanie).

Wołyńsk — oznacza tedy niewątpliwie Włodzimierz Wołyński, czyli miasto, zdawna zdobyte przez wojska austryackie.

Blaga taka ze strony Rosyi ma wywoływać wrażenie, jak żywotnym jest carat, skoro po dotkliwych ciosach wojennych nie traci ruchliwości, lecz pragnie się zakrzątnąć około uzupełnienia swej sieci kolejowej.

Niechlujstwo rosyjskie nawet przy układaniu kłamstw, czy też nadmierna wiara w nieoryentowanie się zagranicy, w którą się wmówi przy tej okazyi, że utracone miejscowości są ponownie w posiadaniu caratu, powoduje, iż w owych rzekomych projektach kolejowych znalazły się linie, niemożliwe do urzeczywistnienia, gdyż wkraczają na teren okupacyi mocarstw centralnych.

## Strejk tramwajarzy w Warszawie.

(Korespondencya „Naprzodu").

**Warszawa, 23 maja.**

Ferment wśród pracowników tramwajowych egzystował oddawna. Głównym powodem niezadowolenia jest zupełny brak materyalnego zabezpieczenia pracującego personalu. Pracownicy tramwajowi nie są urzędnikami etatowymi; opłata jest dzienna, prawo dwutygodniowego wymówienia nie egzystuje. Głównym więc żądaniem tramwajarzy jest zaliczenie ich na etat.

Następnym ważnym postulatem jest podwyższenie pensyi, która przez cały czas wojny nie uległa zmianie, pomimo szalejącej drożyzny. Chodzi o to, by płaca była miesięczną, nie dzienną.

Dnia 9 maja tramwajarze przez wybranych delegatów złożyli petycyę do dyrekcyi tramwajów. W petycyi zaznaczyli, że czekają na odpowiedź do 15 maja. Brak odpowiedzi w tym terminie będą uważali za odpowiedź odmowną. — W parę dni później wysłali list do zarządu miasta z prośbą o wystąpienie w roli pośrednika między nimi a dyrekcyą tramwajów. W liście prosili o wydelegowanie pośredników z przedstawicielem robotników w komitecie obywatelskim.

Wśród żądań, postawionych przez robotników, wymieniamy: Wypłacenia gratyfikacyi wszystkim pracownikom tramwajów miejskich za czas od 1905 r.; wypłacenia dodatku drożyźnianego w wysokości 35% dotychczasowych zarobków; płatny urlop 2-tygodniowy corocznie dla wszystkich pracowników; wypłacanie pełnych zarobków za cały czas choroby i założenie kasy chorych i inwalidów; wydalanie pracowników może mieć miejsce po uprzedniem 3-ch miesięcznem wymówieniu pracy i t. d.

Pozatem poszczególne kategorye służby postawiły własne żądania.

W odpowiedzi na żądania robotników pośredniczenia, dnia 13 maja zarząd miasta wezwał ze swego grona przedstawiciela robotników i zwrócił mu uwagę, że tramwaje są przez miasto wydzierżawione. Pokazywano mu kontrakt, z którego wynika, że zarząd miasta nie posiada żadnej ingerencyi w sprawach wewnętrznych organizacyi tramwajowej.

13 maja w remizach, warsztatach i t. d. zjawiły się cyrkularze dyrekcyi tramwajów i prezydyum policyi. Dyrekcya podawała do wiadomości pracowników, że jeśli usuną się od pracy, to będą pozbawieni pracy przez tramwajach i zastąpieni przez innych pracowników.

Tymczasem 15-go, w myśl zapowiedzianego terminu, wobec braku odpowiedzi ze strony dyrekcyi, rozpoczął się strejk. Zastrejkowała służba ruchu, przyłączyła się elektrownia i warsztaty i wogóle wszystkie oddziały.

W dniu 18 b. m. prezydyum policyi wezwało do siebie przedstawiciela zarządu miasta dla zasięgnięcia informacyi o mającym niedawno miejsce strejku wśród robotników miejskich w niektórych oddziałach zarządu miasta (filtry, tabor, inspekcya, zakłady dezynfekcyjne). Strejk nie był głośny tak, że władze okupacyjne w czasie jego trwania nawet o nim nie wiedziały. Dowiedziawszy się „post factum", były przerażone, ponieważ groził nawet strejk wodociągów. Zarząd miasta szybko strejk załagodził przez częściowe uwzględnienie żądań. Prezydyum policyi uważa, że chociaż tramwaje są wydzierżawione, to jednak pracownicy tramwajowi są także pracownikami miejskimi, a więc wskazanem byłoby ujednostajnienie warunków.

Strejkujący jednak nie zgodzili się na takie postawienie sprawy.

W prezydyum policyi pytano się przedstawiciela zarządu miasta, dlaczego robotnicy nie stawili się na wezwanie prezydyum; odpowiedział, że nie wie, gdyż nie ma stosunków z tramwajarzami, przypuszcza jednak, że delegaci, przyzwyczajeni do dawnych praktyk rosyjskich — aresztowania delegatów robotników — przyjść się obawiali.

Ze strony prezydyum policyi podziękowano za te informacye; nie przypuszczano tam, ażeby budziły się wśród delegatów obawy o osobistą odpowiedzialność wobec władz. Represye w stosunku do delegatów w Niemczech są bezwzględnie wykluczone.

Stanowisko dyrekcyi tramwajów zdaje się być bezwzględnie nieustępliwem. Zdaje się jednak, że prezydyum policyi będzie wywierało silniejszy nacisk na dyrekcyę tramwajów.

Solidarność wśród robotników i nastrój są bardzo dla strejku pomyślne. W dniu 16 b. m. miały się odbyć wypłaty za ostatnie dwa tygodnie. Ponieważ obawiano się agitacyi antystrejkowej przy wypłacie, nikt z robotników po pieniądze się nie zjawił. Na razie zamożniejsi wspierają mniej zamożnych. Kategorya najbiedniejszych otrzymywać będzie obiady bezpłatne w kuchniach t. zw. petycyonistów.

Szanse powodzenia strejku zwiększa powszechna sympatya publiczności w stosunku do strejkujących tramwajarzy i niepopularność naczelnego dyrektora p. Spokornego.

W prasie ukazało się ogłoszenie policyi, przypominające kary za strejk w myśl ustawodawstwa rosyjskiego. *bp.*

* * *

Jak donosi „Deutsche Warschauer Ztg", układy pomiędzy dyrekcyą a robotnikami warszawskiej kolei elektrycznej doprowadziły już do tego, że **praca znowu podjętą została.** Władze niemieckie starały się pośredniczyć od samego początku w strejku. Szef administracyi przy generał-gubernatorstwie skorzystał z przysługującego mu prawa i postawił kolej elektryczną pod przymusowy zarząd. Dyrektorem mianował kapitana Rummela, który od początku stycznia b. r. w tym samym urzędzie stoi na czele zakładów elektrycznych. Jako kierownik ruchu kolejki elektrycznej mianowany został inżynier Auerbach, który przed wybuchem wojny zajmował takie same stanowisko w Kijowie.

## Centrala dla odbudowy Galicyi.

Namiestnictwo galicyjskie przesłało prezydentowi m. Krakowa następujące rozporządzenie:

Na podstawie statutu organizacyi gospodarczej odbudowy Galicyi, ustanowiony został dla wszystkich agend związanych z gospodarczą odbudową kraju, osobny oddział namiestnictwa pod nazwą: „C. k. namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi". Działalność swoją rozpoczyna Centrala krajowa w Krakowie jako prowizorycznej siedzibie urzędowej **z dniem 3 czerwca 1916 r.**

W myśl statutu organizacyjnego ustrój zasadniczy tej Centrali zastosowany jest do trzech najważniejszych gałęzi akcyi odbudowy, a mianowicie: odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów i t. d., podźwignięcia rolnictwa i le-

śnictwa, oraz podźwignięcia przemysłu, rękodzieła i handlu w kraju.

Nadto będą utworzone dla załatwiania spraw dotyczących odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów i t. d. po powiatach ekspozytury budowlane, które wedle potrzeby obejmować będą jeden lub kilka powiatów politycznych.

Agendy rekultywowania gospodarstwa rolnego i leśnego oraz podźwignięcia przemysłu, rękodzieła i handlu sprawować będą polityczne władze powiatowe, jako takie, którym w tym celu dodane będą fachowe organa pomocnicze.

Przez krajową Centralę dla gospodarczej odbudowy kraju załatwiane będą wszystkie sprawy dotyczące odbudowy miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów i t. d., jak niemniej prowadzone dotąd sprawy prowizorycznego pomieszczenia bezdomnych, następnie sprawy odnoszące się do podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, wreszcie sprawy dotyczące wprowadzenia na drogę produktywnego działania i obrotu drobnego i wielkiego przemysłu, rękodzieła i handlu.

Przez biuro krajowej Centrali załatwiane będą nadto **wszystkie sprawy zapomogowe**, a w szczególności udzielanie zapomóg itd. z rządowego funduszu zapomogowego i wogóle wszystkie sprawy zapomogowe, więc **nietylko wojną spowodowane**, lecz powstałe wskutek klęsk elementarnych, jak powodzie, gradobicia, pożary itd., wreszcie przyznawanie zaliczek zwrotnych z funduszów państwowych gminom i wydziałom powiatowym na niezbędne wydatki administracyjne na rachunek przyszłych dodatków autonomicznych.

Przy namiestnictwie w Białej pozostaje nadal wykonanie rozporządzenia cesarskiego z dnia 21 czerwca 1915 r., dotyczące zajęcia na rzecz państwa produktów rolnych, regulacyi ich spożycia, oraz wszelkie sprawy w zakresie filii wojennego Zakładu dla obrotu zbożem, która pozostaje nadal w Białej.

Równocześnie z krajową Centralą dla odbudowy przenosi się do Krakowa „**Biuro krajowej komisyi opieki nad inwalidami wojennymi i sierotami wojennemi**“. Biuro to będzie nadal załatwiało sprawy zasiłków uchodźczych i ewakuacyjnych, niemniej wynagrodzenia za utrzymanie żołnierzy, zbiegłych z niewoli rosyjskiej. Nadto przenosi się do Krakowa krajowe biuro, ustanowione dla przydzielania jeńców do robót polnych i lasowych, partyj żołnierzy do żniw, oraz pośredniczenia w rozdziale koni wojskowych do robót polnych.

* * *

Biura Centrali dla odbudowy Galicyi mieścić się będą tymczasowo w Krakowie w Instytucie weterynaryjnym przy ulicy Czystej, w salach, niezajętych dotąd jeszcze na pracownie zakładowe. Będzie to pomieszczenie prowizoryczne, później wynajęty będzie osobny gmach na pomieszczenie wszystkich biur Centrali.

* * *

**Wiedeń**, 30 maja.

C. k. Biuro koresp. ogłasza:

Pomocy kredytowej przy szkodach materyalnych udzielać będzie, przeważnie z funduszów państwowych utworzony galicyjski wojenny Zakład kredytowy. W sprawie szeregu życzeń co do złagodzenia warunków udzielania kredytów i wyekwipowania zakładu objawił rząd daleko idące zrozumienie sprawy i życzliwość. Dla spowodowanych nie przez szkody rzeczowe, ale przez szkody w ruchu itp. postulatów kredytowych miejskich właścicieli domów, rękodzielników i wolnych zawodów, oraz gmin samych, musi rząd utworzyć **osobny Zakład bankowy**.

Rząd przedłoży następnie szczegółowe sprawozdanie z działalności około rekultywowania rolnictwa. Dotąd sprowadzono 3000 wagonów zboża do siewu. Bardzo trudno przedstawia się sprawa dostarczenia zwierząt pociągowych. Dotąd zakupiono 2500 koni, a 5400 dostarczyły wojskowe szpitale; nadto sprowadzono 4200 wołów roboczych.

Nadto podjęto rozmaite akcye celem wciągnięcia szkół i kościołów do sprawy odbudowy. Dalej prezydent ministrów zapowiedział **bliskie definitywne uregulowanie żądań o świadczeniach wojennych.**

# Z miasta i z kraju.

**Sklep Ligi kobiet N. K. N.** Wiślna l. 4, poleca „Marsz legionistów“ na fortepian ułożył St. Ekier po 1 kor. oraz „Pieśń legionisty w rysunkach“, album Kajetana Stefanowicza z I. pułku ułanów polskich po 1 kor. Część dochodu przeznaczona na cele opieki nad sierotami i dziećmi legionistów.

**Krakowskie Towarzystwo lekarskie.** We środę 31 maja o godz. 6 po południu odbędzie się w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenie, na którem dr Józef Jasieński wygłosi odczyt: „O tzw. nawozach wojennych“, prof. dr J. Piltz przedstawi przypadek epilepsii Jacksona.

**Odsłonięcie tarczy Legionów polskich** odbędzie się w Tarnowie we czwartek dnia 1 czerwca b. r. przy placu Kazimierza Wielkiego o godz. 11½ przed południem. Przy odsłonięciu będą wygłoszone dwa przemówienia: imieniem N. K. N. przemówi poseł dr Ludomił German, zaś imieniem miasta, powiatu oraz powiatowego komitetu narodowego burmistrz i poseł dr Tadeusz Tertil. Nastąpi wbijanie gwoździ do tarczy.

**XIII. zwykły zjazd austryackich spółek spożywczych** odbędzie się dnia 18 i 19 czerwca w Wiedniu w domu kolejarzy V. Każda należąca do centralnego związku spółka spożywcza ma prawo ustanowić sobie liczbę delegatów. Na każdą spółkę spożywczą, która miała ubiegłego roku mniej niż milion koron targu za towar, przysługuje przy głosowaniu jeden głos spółkom, które osiągnęły większy targ niż milion, przysługuje po dwa głosy. Każdy delegat musi się wykazać pisemną legitymacyą. Wnioski na zjazd muszą być najmniej 14 dni przed zjazdem ogłoszone w prasie związkowej.



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).